

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro}. 18.

14. Lutego 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Z Wiednia d. 5. Grudnia. —

N. Pan najwyższą uchwałą Swoją z dnia 2. Stycznia b. r. raczył naysławiey mianować Kanonikami honorowemi Lwo. wskiej iacińskiej Katedry, Proboszcza Dziekana w Wyżnianach, Antoniego Reszczyńskiego, i Professora Teologii pastoralney w Akademii Lwowskiej, Kancelerza konsysteryjalnego, Kajetana Zmigrodzkiego.

Staraniem król. Neapolitańskiego Posła, na Dworze Wiedeńskim Xięcia Raffo, odprawiono w d. 28. Stycznia żałobne nabożeństwo za Ferdynanda I. Króla Obojczy Sycylii w kościele Włoskim. Na uroczystości téy byli: N. N. Cesarstwo Arcy-Xiąże Następca Tronu, Arcy-Xiąże Franciszek Karol ze swoią Małżonką, Arcy-Xiężną Zofią, Arcy-Xiężną Józef Palatyn Węgierski, i Antoni, Arcy-Xiężna Maryja Beatrix Este, Xiężna Massy i Karary, Xiąże Beja i t. d. iakoteż naysławomitsi Urzędnicy Dworu, Ministrowie Stanu, Ciało dyplomatyczne, wielu Członków C. K. tajney Domu, Dworu i Stanu kancelaryi, wiele znacznych osób, liczni mieszkańcy Stolicy i obcy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Indyie Zachodnie.

Gazeta: »Telegraf Haytycki«, udzieliwszy dokumentów należących do zdania sprawy Haytyckich Kommissarzy, o których namieniliśmy w Nrze 15. Gaz. nasz., kończy następującą rekapitulacją:

»W roku 1814 chciano nam narzucić bezwarunkowe Francyi Władztwo; w r. 1816 przedstawano na Władztwie Konstytucyjnem; w roku 1821 nie żądano więcéy, iak tylko samego Zwierzchnictwa; w roku 1822 przy układach z Jenerałem Boye ograniczano się na przelożonem nam już dawniey wynagrodzeniu, iako *conditio sine qua non*: iakimże sposobem przyszło do tego, że nas w roku 1824 chcą poddać zewnętrznemu Władztwu? Coż jest to zewnętrzne Władztwo? Podług naszego zdania zasadza się na dwoiackich rodzajach praw; iedno ogranicza się na Protektoracie, i to stawia nam za ponętę; drugie rozciąga się tak na polityczne iak i handlowe stosun-

ki z zagranicznymi krajami, a któreby w przyśłości niezawodnie poszukiwano. Atoli, z iakieybąc strony weźmiemy na uwagę Władztwo, zdaie się nas obrażać, lub naszemu bezpieczeństwu sprzeciwiać; dla tego ie odrzucamy.«

Gwiazda z d. 13. z. m. wieczorem zawiera względem zdania sprawy Komissarzów Haytyckich Rouanez i Larosse, wspomnianych w odezwie Prezydenta Boyera, co następuje: »Godną iest nwwagi iż kiedy, opozycyia chce powstawać przeciwko czynnościom i krokom Rządu, nie rumieni się mieć wspólną rzecz z interesami nieprzychylnemi sprawie Francyi, i używać argumentów polityki przeciwney lub nieprzyjazney Francyi przeciwko krokom Rządu francuzkiego. Tak widzieliśmy, przy rozwiązaniu pytania względem osad hiszpańskich w Ameryce, wszystkich przeciwników Rządu iednogłosnie wychwalających zręczność, czyli kroki gabinetu Angielskiego, a politykę Francuzkiego gabinetu poniżających. Tak równie po ogłoszeniu przez Pezydenta Boyera dokumentów, wystawiają tego Mulata iako wzór godności polityczney dla Francyi. Zdaie się nam, iż co się dotyczy wspomnionego pytania wyczerpaliliśmy wszystko, co iest prawdziwą i przywiedzenia godną rzeczą; nie trudno nam będzie okazać w iasnym świetle namiętności, któremi powodowani są ci, co używają haytyckich argumentów przeciwko Francuzkiemu Ministeryum, iako broni zaczepney. Gdy Prezydent Boyer ogłosił umieszczone w piśmie naszym dokumenta, wzięte z Kuryiera Francuzkiego, urzędowego dziennika Rzeczypospolity Hayty, iakoteż wszystkich przeszłych i przyszłych Rzeczypospolitych, bardzo roztropnie uczynił, iż udzielił tylko not pochodzących od pomocnego Ajenta; żąd niepodobna, aby z liczby tych niedoładnych papierów, można wydać sąd na zdanie Rządu francuzkiego. Można atoli z tych dokumentów to powziąć, iż tam iest wzmianka o proiekie do rozporządzenia, Komissarzóm Haytyckim udzielonego, na który zaprzężywszy się, uważali poselstwo swoje za ukonczone i w skutek tego żądali paszportów.«

»Byłoby zatem nierównie prostszą rzeczą, dopuścić, że właściwe zamiary Rządu, prędzey okazać się mogą z tego urzędowego aktu, iak z pa-

piarów przez Prezydenta ogłoszonych. Nie iest-
 że to szczególną okolicznością, iż ten dokument,
 który iako główny przedmiot tych aktów mający
 być uważanym, umyślnie został opuszczony i nie
 należałoby z tego uczynić wniosku, że Prezy-
 dent nie sądził potrzebą, a może nawet uważał
 za rzecz niebezpieczną, podać do wiadomości
 publicznej, zwłaszcza Haycianom właściwe ste-
 sunki, w iakich iest z Rządem Francuzkim, iak-
 koteż zamiarów tego Rządu względem osad. Nie
 iestże oczewista, iż, iezliby Rząd przez ten do-
 kument uymował swęj powadze, lub chciał szko-
 dzić interesom osadników, powiedzmy raczęy,
 gdyby interesa Haycianów nie były tem rozpor-
 ządzeniem ochraniane, Prezydent Boyer byłby
 nieomieszkał takowego ogłosić. Jawna iest, że oba-
 wiał się działalności tego dokumentu na miesz-
 kańcow wyspy. Jestże to otwartość, rzetelność,
 stałość? Gdyby się Dziennik rozpraw był cokol-
 wiek wstrzymał i zastanowił, niehłyby tak gor-
 liewie bronil stronnictwa Mulatów i czarnych na
 S. Domingo przeciwko Francuzkiemu Ministery-
 ium. Obiaśnienie to, każdego, kto prosto i rzetel-
 nie myśli, przekona; lecz czémże iest rozum
 dla ludzi namiętnych?«

Zjednoczone Stany Ameryki Północny.

Z głosowania na wybór Prezydenta okazało
 się, co następuje: »Stany północne sprzeciwiają
 się południowym; Północ ogólnie, chce mieć
 Prezydentem dotychczasowego Sekretarza Stanu
 Adams, którego z iego wiadomości, obyczaiów,
 zdania porównać można z Angielskiemi polityka-
 mi. Przeciwnie Południe, żąda Jenerała Jack-
 sona, sławnego przez obronę Nowego-Orleanu.
 Dwa wielkie Stany: Pensylwanii i Wirginii, śro-
 dek Zjednoczonych Stanów, Wirginiyczkowie upra-
 wiający tytuń, głosowali za Crawfordem, boga-
 tym posiadaczem, podczas, gdy Pensylwanie byli
 za Jenerałem Jacksonem. Stany Zachodnie nie
 głosowali tak stanowczo za Mowcą Izby Repre-
 zentantów, P. Clay, iak się spodziewano. Mili-
 cyje Kentuky, pomnąc na chwałę wojenną, którą
 pod Jenerałem Jacksonem nabyły, trzymały za nim.

Kongres zajęty iest projektem do ustawy,
 którą ma być upoważniony Prezydent do zaięcia
 w imieniu Rzeczpospolity rzeki Kolumbii, czyli
 Oreganu, nad spokojnym Oceanem z całym nad
 nią leżącym krajem, iako bardzo obszernym, uro-
 dzajnym i obfitym w zwierza.

Podług listów z Nowego-Yorku wniosek P.
 Hayne, aby Jenerałowi Lafajietowi darować 200000
 dollarów i 10,000 akrów ziemi, przyjęły iedno-
 myślnie obiedwie Izby.

Uczyniono w Senacie wniosek, przez który
 wezwany iest Prezydent do oświadczenia, czyli

nie dowiedział się czego względem zamiarów
 świętego Związku, do dania pomocy Hiszpanii
 dla odzyskania swych osad Amerykańskich.

Ameryka Hiszpańska.

Podług listu Aagenta handlowego Angielskie-
 go w Nowym Yorku, i artykułu w gazecie Bos-
 tonskiej, z czego gazety Londyńskie umieściły
 wyniki, zayść miała w d. 17. Września r. z. blis-
 ko Truxillo między Hiszpanami i Kolumbiyczka-
 mi bitwa, w której Bolivar i Kanterak osobicie
 dowodzili. Podczas bitwy przeszedł batalion Ko-
 lumbijski do Hiszpanów; natchmian iazda Kan-
 teraka wypadła w miejsce próżne, powstałe przez-
 to w linii Boliwara i zadała straszną klęskę. Bol-
 war ranny dwoma kulami ręcznej broni, cofnął
 ku Guayaquil. Kanterak ównie ranny, wszedł
 do kraju Kolumbijskiego. Jenerałowie Kordowa
 i Miller polegli w boiu. Guayaquil leży blisko
 300 mil w stronie północnej od Truxillo.

W d. 4. Listopada, Prezydent Meksykański o-
 głosił wyrok Kongresu, na mocy którego upo-
 ważniony przyjąć projekta, zrobione do połączenia
 morza atlantyckiego i spokojnego. Mianowicie
 przerzniete ma być wąskie pasmo Tehuantepek a
 rzeki Alvarado, Panuko, Bravo del Norte, San-
 tiago i Colorado będą spławnione.

Pokolenia Indyjanów wpadły kilka razy w kraj
 Rzeczpospolity aż blisko stolicy. Mówią, że Do-
 wodzca wojska granicznego, obwiniony o niedbal-
 stwo, ma być przed Sądem wojskowym stawiony.

Hiszpania.

Z Madrytu donoszą: Marszałek Polny Hra-
 bia Laloyère, Dowódca brygady Szwajcarskiej
 w Madrycie, przybyły tutaj w towarzystwie swę-
 go Adjutanta, Kapitana z sztabu inernalnego Bel-
 legarde z Paryża, obiał dowództwo nad wojs-
 kiem swoicy brygady. Królewska Hiszpańska gwar-
 dyia, którą ciągle urządzają, ma inż 6 batalionów
 piechoty, każdy od 1000 do 1200 ludzi; tudzież
 dwa pułki iazdy na sposób francuzki, mianowicie
 półk strzelców i grenadyierów konnych. Dwór
 wyiedzie w d. 3. Lutego do Aranjuez. Don Jose
 Aymeric tymczasowo zawiadujący Ministeryum
 Woyny, mianowany rzeczywście Ministrem Woyny.
 Król potwierdził nowy plan względem konsulatów
 handlowych za granicą, w skutek tego część dotych-
 czasowych Konsulatów zniesiono, a płacę pozosta-
 łych powiększono. Pewna iest, że pierwszy Mini-
 ster P. Zea Bermudez, odebrał kilka projektów do
 pożyczki, które w Radzie Ministeryalnej będą roz-
 poznawane.

Wielka Brytania i Irlandyia.

W oberzy pod Koroną i Kotwicą zebralo
 się w d. 17. Stycznia 300 nayznakomitszych ka-

tych w Londynie mieszkających; uchwalili oni jednomyślnie petycją do Parlamentu, o nadanie im wszystkich cywilnych i politycznych praw, których dotąd wyłącznie kościół Angielski używał.

Gazeta *The Sun* donosi, że katolicy w New Castel i sąsiednich obwodach postanowili utworzyć towarzystwo, pod nazwiskiem: Związek katolicki Hrabstw Northumberlandy, Dorhamu, i New-Castle nad Tiną, aby wszystkimi prawnymi środkami, przywrócić im prawa konstytucyjne.

Gazeta Kalkucka z d. 16. Sierpnia donosi, że Birmanie opuścili swe stanowisko opalisadowane pod Ramuch. Odwrót ten Birmanów nastąpił z rozkazu odebranego z Amapurah, i z powodu, zająć Rangunnu przez Anglików i ich szczęśliwych działań w innych częściach kraju.

Znany Dziennikarz Kobbet czyni dotkliwą uwagę nad mową Prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej. »Zapomina (mówi Kobbet)awiadomić nas, że kraj jego zarzucony papierami bankowymi, które zawsze spadały i niekiedy już 50 procentu utraciły; zapomina, iż kurs wexlowy między Anglią i Zjednoczonymi Stanami stoi niżej 14 procentu ze szkodą ostatniego Państwa. Opór Senatu Amerykańskiego w zatwierdzeniu traktatu względem zupełnego utłumieniu handlu Negrami, przypisuje Kobbet także bardzo nieszlachetnym powodom.

W d. 14. Stycznia wypłynął do Hawanny i Veracruz bryg Swiftsure, należący do Angielsko-Mexykańskiego gorniczego towarzystwa. Wiezie on pewną ilość żywego srebra do obrabiania Meksykańskich szych srebra. Okręt ten wielu oglądało, ponieważ jest ten sam, na którym przed 10 laty Buonaparte opuścił Elbę.

Kuryier sądzi, że wiadomość, iż Król Niderlandzki nowe Amerykańskie Państwa uznał, jest wprawdzie zawczesną; jednak uznanie to nastąpi niebawem.

Kuryier od niejakiego czasu łaskawszy na Irlandyją, radzi Kapitalistom Angielskim użyć swych pieniędzy na polepszenie tego kraju.

Korrespondent Gazety *Times* uskarża się, iż od niejakiego czasu wszystko złoto i srebro wywożą z kraju, mianowicie: dublony, dollary i sztaby złote do Ameryki południowej, a szufryny do Francyi.

Francya.

Król postanowił, aby Biskupi równie jak Arcybiskupi wpuszczani byli do sali tronowej podczas jeneralnego posłuchania.

Szczególnie jest zdarzeniem, że P. Vaublanc, który z P. Martignakiem ma bronić projektu do ustawy względem wynagrodzenia wychodźców, jest ten sam, który roku 1791, iako

Prezydent Narodowego Zgromadzenia, musiał podać Ludwikowi XVI. wyrok, skazujący wychodźców na karę śmierci i zabranie ich dóbr.

W Gwiazdzie daty dawniejszy jest następujący artykuł: »W chwili, w której Gabinet S. James okazał skłonność do uznania niepodległości osad, powstałych przeciwko Królowi Hiszpańskiemu, i wśród wszystkich pozornych politycznych zasad, które Gazety Londyńskie za tym środkiem, nabierały, będzie dla każdego, kto się zastanawia, bardzo interesowną rzeczą wiedzieć, iakich trzymali się zasad najwięksi Politycy Angielscy, gdy ich osady były w powstaniu. Buntownicy mieli obrońców nawet w Parlamencie Angielskim. Lord Grenville miał do nich mowę rzeczy przepowiadającą, w której następujące teksty czytamy: »Nawet aż w Izbie Parów, w tym świętym praw przybytku, buntownicy mają swoich obrońców, chwają ich nieposłuszeństwo, dodają krnąbrności odwagi, bunt zowią cnotą. Ah! optakania godne zasłepienie! Wy, co taki przykład nieszcześnie brzytnie daćcie, będziecie kiedyś musieli nad własnym dziełem ubolewać!«

Gwiazda mówi: »Kuryier Angielski, pyszny, że Kommissarz Niderlandzki pozdrowił Wice-Prezydenta Kolumbijskiego, pyta się nas ironicznie: czyli prawda, że wszystkie Mocarstwa stałego ładu względem nowych Amerykańskich Rzeczpospolitych tak myślą i czynią, iak Francya? Prosiemy Kuryiera, by sobie przypomniał, iż powiedzieliśmy: wszystkie wrelkie Mocarstwa stałego ładu, i to ieszcze utrzymujemy.«

Włochy.

Posel Francuzki, Xiążę Blacas, zjechał do Rzymu.

Niemcy.

Król Jegomość Bawarski, swego Marszałka polnego i dziedzicznego Radcę Stanu, Xięcia Karola Wrede, raczył pod d. 15. Stycznia r. b. i na trzecie zgromadzenie Stanów mianować pierwszym Prezydentem Radców Stanu.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 1. Lutego. — Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Mikołaj, wyjechał na powrót do Berlina.

Rossyja.

— Z Petersburga. —

Ogłoszono wyrok N. Pana, zniżający cenę soli. — W mieście Narwie d. 7. Listopada r. z. we wszystkich studniach woda wrzała, zaś w niż-

szych miejscach tak się podniosła, że lękano się wylewn. — Za ważne zdarzenie uważają, że zeszłego lata i jesieni przy brzegach Estonii i Finlandyi wcale nie pokazały się serdeliki, których tam zawsze niezliczone mnóstwo poławiano. Zdaje się, że te rybki dla jakich przyczyn fizycznych przeniosły się w inne strony.

Rząd Rossyjski wysłał dwóch Oficerów do Londynu, aby się tamecznego ulepszanego budowania mostów, dróg i okrętów nauczyli.

Turcyja.

Dostrzegacz Austriacki z d. 5go Lutego zawiera następujące wiadomości z Grecyi do d. 17. Grudnia:

Gazeta Hydryiocka z d. 28go Listopada (d. 10. Grudnia) r. z. donosi, iż, gdy się pokazał korpus pod sprawą Goury, Karatassa i t. d. buntownicy odstąpili od oblężenia Koryntu, że Dyrektor Colletti wyrokiem Senatu mianowany Dowódcą wojsk tamecznych, z którego roztropności i wymowy najlepszych spodziewają się skutków; i że Jenerałowie Hatzichristos i Vassos odebrali rozkaz, wyruszyć ku Tripolizy, dla rozproszenia buntowników, którzy to miasto oblęcają. Gazeta wspomniana zapewnia, że stronnictwo Dyrektorów nierównie mocniejsze, a odezwa Prezydenta Konduriotego wydana po powrocie jego do Napoli, wszystkich umysły zniewoliła.

Taż sama Gazeta donosi w artykule z Napoli d. Romania z d. 12. Grudnia (n. sty.), iż w d. 11. pod Vryssaki (studzienka blisko Argos) zaszła potyczka, w której buntownicy zupełnie są pobici. Cofnęli się ku gorze Parthenion, której wąwozy mieli osadzić. Mikołaj Delijanni został ranny i utracił swój tabor i konie. Przytrzymał człowieka, który podług własnego jego wyznania był przez Kołokotroniego wysłany, aby Jenerałów Hatzichristosa i Vassosa otrul.

Późniejszy artykuł z Napoli z d. 15. Grudnia (w Gazecie z d. 17. Grud. n. sty.) donosi: Rząd przekonał się, iż sposobom dobroci i namowy nie osiągnie celu; i gdy naprożno używano oliwy, teraz trzeba się wziąć do octu; ztąd dano Jenerałom Gonra i Karatasso rozkazy, aby uderzyli na blisko 800 buntowników zebranych przy Agios Georgios*), pod sprawą Notarapoulo

i Nikitą Stamatelopoulo; rozkaz ten wykonano w d. 12. Grudnia, a w d. 14. zaszła potyczka trwająca od rana aż do wieczora bez stanowczego rezultatu. Buntownicy zamknęli się do oszańcowanych wież w Agios Georgios, i z Napoli postano 3 działa, aby te wieże zburzyć.

Tymczasem Hatzichristos zajął wąwozy Parthenionu, przez co spodziewać się treba, że oblężenie Trypolizy ustanie.

Znany Varvaki, który już w późnym wieku z Taganroku nad morzem Azowskiem przez wielką część Europy przedsięwziął podróż lądem do Grecyi w zamiarze poświęcenia swego znacznego majątku swym ziomkom, doznał niedawno szczególnego losu. Gdy w miesiącu Października udał się do Morei, mianu był od wszystkich za dobroczynce oyczyzny. Cztery tygodnie później, Dzienniki Greckie wystawiały go (mianowicie Kronika Hellenów) jako podejrzanego, a w d. 10. Grud. Gazeta Hydryiocka bardzo ozięble wyraża: »Kawaler Varvaki po dwuniesięcznym tu pobycie wyjechał do Syry, ztąd uda się do Zante, lub jakiego innego miejsca w Europie.«

W doniesieniu, udzielonem nam o stanie rzeczy w Lywadyi, czytamy o sławnym w powstaniu Odysseuszu, co następuje:

»Dareinne są wszystkie domysły względem postępowania i właściwych zamiarów tego wódza. Opuszczony od wszystkich swoich towarzyszy broni, mieszka w iaskini na wschodniej stronie góry Parnassu. Miejsce to nieprzystępne dla nieprzyjaciela; do niego można się dostać tylko po sześciu długich wschodach, z których jeden nad drugim wznosi się prawie prosto-padle. Jaskinia jest bardzo obszerna, i kilka tysięcy ludzi może obić. W niej jest wyborna woda, utrzymywana w cysternach, które nowy pustelnik w roku 1823 zaprowadził. Ma także i dóm, oddzielony od ścian iaskini, różne składy, żywność i zapasy wojenne, i 2 dobra polowe działa, a nawet kazał zrobić kiosk. Od lata 1824 wprowadził tam swoją żonę, matkę i teżże dzieci z drugiego małżeństwa; jedno z tych dzieci bawiąc się na tarassie, spadło w przepaść i zabiło się. Więcący nie ma towarzysza, oprócz znanego Anglika (Irlandczyka), Trewlany, zaufanego przyjacielu zmarłego Lorda Byrona, którzy przez kilka miesięcy był bardzo czynny w Grecyi, potem poróżnił się z Maurokordatem i innemi naczelnikami, a teraz jest nieczynnym i nieukontentowanym widzem.«

*) S George na połowie drogi z Argos do Koryntu, miał w lewozguścina. Podług tego nie może być ten sam korpus, który w d. 12. Grudnia w skutek błęski cofnął się ku gorze Parthenion. — Nikita Stamatelopoulo znany był pod nazwiskiem Turboida, i mianu za najwybitniejszego w Grecyi patriotę.